

To jest tak:

Zstąpmy do głębi

Prasa donosi, że na terenie Wielkopolski odkryto pokłady węgla kamiennego, aczkolwiek nie pierwszorzędnej jakości, ale nadające się do użytku w przemyśle.

Z drugiej strony codzien nie ma dochodzą nas informacje o zakładaniu nowych polskich placówek gospodarczych, przede wszystkim przez synów chłopskich. Nie są oczywiście odrazu pierwszorzędni i wykwalifikowani kupcy i rzemieślnicy, ale niewątpliwie są to ludzie, którzy potrafią zbudować nowy ustrój gospodarczy w Polsce.

Znane bogactwa naturalne w Polsce są ograniczone. Dotychczasowy polski stan kupiecki i rzemieślniczy pozostawia wiele do życzenia.

Ale w głębiach ziemi polskiej są niewątpliwie bogactwa materialne, o których dziś nie wiemy. W głębiach zaś warstw chłopskich drzemą niewątpliwie takie zdolności, które pozwolą nam zbudować polski, a oparty na za-

wódkę zamkowe dobre i zdrowe

sadach chrześcijańskich, ustrój gospodarczy.

Litwinów jest popularny

W głosowaniu do komisji weryfikacyjnej w Genewie Litwinów otrzymał największą ilość głosów. Na 52 państw tylko 5 nie głosowało na niego. Jest to fakt niezwykle charakterystyczny.

Można się pogodzić z faktem, że Rosja komunistyczna ma swych przedstawicieli we wszystkich stolicach europejskich, że została członkiem Ligi Narodów, ba że została członkiem Rady. Ale trudno się pogodzić z tym, że jest ona najpopularniejszym państwem w aeropagu genewskim.

Świadczy to wymownie o atmosferze, jaka panuje wśród mędrców Genewy. Nie uznają oni niebezpieczeństwa z lewicy. Takie przekonanie stwarza również pochyla ku skrajnej lewicy t. j. ku komunizmowi. W ten sposób Liga Narodów i otaczające ją sfery masonickie stają się źródłem twórczości ognisk ciemności i półkomunistycznych w świecie. Za popularność Litwinowa w Genewie mogą narody zapłacić bardzo drogą cenę.

Czesi i Słowacy a nie Czechosłowacy

W kołach narodowych dziwnie uparcie trwa się masonicki mit o jednolitym narodzie czechosłowackim, eskamotujący narodową odrębność katolickiej Słowaczyny na rzecz wielkich masonickich Czech. Z drugiej znow strony, sanacja zbyt poddaje ucha niemiecko - węgierskiej wersji o wrogu do Czechów nastawieniu Słowaków i o tym, że marzą oni tylko o jak najszybszym powrocie do związku państwowego z Węgrami.

Jedno i drugie tymczasem nie odpowiada prawdzie. A co jest prawdą, wyraźnie wskazuje tekst depeszy ks. Hlinki do prezydenta Benesa. Warto więc sobie raz wreszcie zapamiętać, że są tylko Czesi i Słowacy i że te dwa narody chcą wprawdzie żyć w jednym państwie, ale wcale nie chcą być jednym narodem.

Upieranie się Czechów przy jedności narodowej, może jedynie rozbić jedność państwową. Rozsądny zatem przyjaciel Czechosłowacji musi pragnąć upadku do tychczasowych tendencji centralistycznych i życzyć jak najszybszego ustanowienia, jak najdalej posuniętej autonomii Słowaczyny, tak sympatycznej każdemu Polakowi.

50.000 matek polskich na zjeździe w Częstochowie

CZĘSTOCHOWA, 22. 9. (tel. wł.). W dniach 26 i 27 b. m. odbędzie się w Częstochowie Zjazd Matek Polskich, na który ma przybyć około 50.000 matek z całej Polski. Zjazd organizuje Polsko-Katolickie Stowarzyszenie Ko biet.

Program Zjazdu przewiduje

Kapitał żydowski winien być wywłaszczony... Narodowe postulaty robotnicze O co walczy robotnik polski?

Łódź, miasto-przejaw epiki kapitalistycznej, pierwsze dzisiaj podjęło stanowczą walkę z tym ustrojem, który je stworzył, a obecnie postawił wobec ciężkich warunków życia.

Półmilionowa masa robotnicza, która dwa lata temu dała dowód, że pragnie nie socjalistycznej korektury, ale gruntownej przebudowy w duchu nacjonalistycznym dzisiaj jasno formułuje swój program robotniczy.

Wydana nakładem Głównego komitetu wyborczego Obozu Narodowego w Łodzi broszura programowa stwierdza, że jak długo robotnik wespół z innym walczy o poprawę bytu w obecnym ustroju, tak długo wysiłki jego będą skazane na niepowodzenie.

„Obecny bowiem ustrój — czytamy — polega na takich stosunkach gospodarczych, w których właściwym celem produkcji jest nie wytworzenie nowych dóbr, potrzebnych ludziom, lecz osiągnięcie jak największych zysków przez organizatorów i kierowników produkcji. Czy produkt wytworzony jest dobry, czy należy go wytworzyć więcej?... Kto by się o to troszczył — chodzi jedynie o jak największy zysk od włożonego kapitału! Rzecz jasna, iż w takich warunkach produkcja, jako funkcja, odchodzi na drugi plan, a tym bardziej źle powodzi się robotnikowi, temu właściwemu wytwórcy”.

Ostrze więc narodowego frontu robotniczego w Łodzi zwraca się przeciwko istnjącemu dziś ustrojowi, temu, który doprowadził do obecnego, gdzie na terenie naszego państwa w roku 1934 działające 208 karteli zamknęło zupełnie 25 fabryk, a w 97 ograniczyło produkcję.

To też program robotniczy, zanim sformułował swoje postulaty, ukazał obraz dzisiejszego stanu pracy. Obraz bardzo jaskrawy. „W roku 1928 — czytamy — w przemyśle przetwórczym pracowało 1.191 milionów godzin (to znaczy tyle godzin pracy wykonali wszyscy razem zatrudnieni robotnicy), a w roku 1934 pracowało tylko 738 milionów godzin.

W kopalniach węgla w roku 1928 pracowało 32 miliony godzin, a w roku 1934 tylko 17 milionów godzin. Podobnie rzecz się ma w kopalniach cynku, żelaza, w hutach i t. d.”.

A teraz drugi obraz. Równie jaskrawa odpowiedź na pytanie: „Do kogo należy przemysł?”.

„Jeden miliard posiada państwo, 1 miliard 700 milionów kapitałisci zagraniczni — na kapitalistów, obywateli polskich, pozostaje około 700 milionów reszty... Ile z tego należy do żydów? Prawie wszystko. Prócz tego żydostwo skupiło w swych rękach kapitał obrotowy, którym operuje hurtowe kupiectwo i domy bankowe”.

„Polski robotnik ma dziś przed sobą dwie klasy: Polaków w roli chłopów, robotników i inteligentów; oraz klasę żydów w roli fabrykantów i spekulantów. Fabrykant chrześcijanin już prawie nie istnieje”.

„Kapitał żydowski, jako zdobyty w drodze rabunkowej eksploatacji społeczeństwa polskiego, winien być wywłaszczony”.

Ażeby odpowiedzieć w sposób pozytywny, jakie będzie stanowisko robotnika w ustroju narodowym, należy najpierw odpowiedzieć, jak będzie wyglądał ustrój gospodarczy. W zasadniczym dążeniu do upowszechnienia posiadania musimy sobie jednak zdawać sprawę z tego, że... kopalnie, huty, wielki przemysł maszy-

nowy nie może ulec rozdrobnieniu i upowszechnieniu. Tu będzie miało decydujący głos państwo narodowe, natomiast skarb państwa wycofa się z drobnego przemysłu, pozostawiając go inicjatywie prywatnej. Robotnicy wielkich zakładów powinni być zorganizowani w związki zawodowe, obejmujące wszystkich robotników danego zakładu, posiadających swych delegatów, którzy będą rzecznikami interesów robotników wobec zakładu i przedstawicielami robotników, odpowiedzialnymi za nich przed zakładem. Rzecz jasna, że delegaci będą wybierani przez ogół robotników. Robotnicy małych, prywatnych zakładów po-

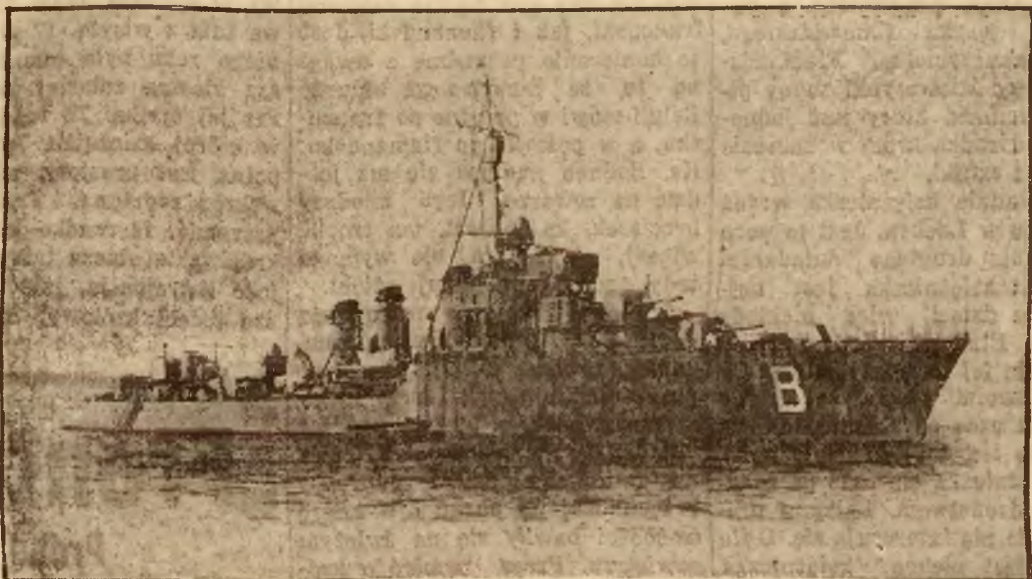
winni być zorganizowani wedle gałęzi przemysłu, przy czym związek taki obejmować będzie zarówno pracowników, jak i przedsiębiorców w osobnych sekcjach. Narodowy program robotniczy wypowiada się za utrzymaniem ubezpieczeń społecznych, pragnie jednak usunięcia niepotrzebnego balastu biurokratycznego i ułatwienia kapitalizacji ranty zarówno starczej, jak i inwalidzkiej, dla tworzenia własnych warsztatów pracy.”

„Ustrój narodowy — ten porządek prawny, przy którym Polska będzie należała do Polaków — nie zjawi się sam, bez wysiłku z naszej strony. Wyczekiwanie do

niego nie doprowadzi — tylko solidarna walka wszystkich Polaków zdoła obalić rządy żydostwa i międzynarodowego kapitału w Polsce gospodarczej.”

„Czeka nas ciężka walka — kończy tezy programowe broszura. — Robotnicy staną się kadrą przyszłej zorganizowanej siły polskiej. Na robotnika spadł dziś trud i honor pierwszego starcia.”

Na tle powyższych słów jasno się nam rysuje obraz największego w Polsce ośrodka robotniczego, jego walka i znaczenie niedzielonego faktu — wyborów do łódzkiej rady miejskiej. B



Kontortorpedowiec „Burza”, na którego pokładzie znajdował się nasz korespondent podczas manewrów morskich na Bałtyku.

Groźba nowej wojny Japonia wysyła wojska do Chin Przed natarciem na Pakhoe

LONDYN, 21. 9. (ATE.). Z Tokio donoszą: Ambasador japoński w Chinach Kawagoe, wobec zaostrzonych ostatnich wydarzeń stosunków japońsko-chińskich, zwrócił się wczoraj telefonicznie do Tokio o nowe instrukcje.

Jak donosi agencja „Domei”, w

kołach marynarki domagają się energicznej postawy wobec rządu nankińskiego, jedynie odpowiedzialnego za ostatnie incydenty o charakterze antyjapońskim. Kierownictwo marynarki domaga się natychmiastowej ewakuacji Pakhoe z oddziałów 19-ej armii, w przeciwnym razie marynarka

japońska obejmie ochronę obywateli japońskich w Chinach. W miarodajnych kołach japońskich panuje przekonanie, że kontynuowanie rokowań z Chinami na dotychczasowej podstawie jest bezużyteczną stratą czasu i stanowi raczej zachętę dla akcji antyjapońskiej. Ambasador Kawagoe w myśl otrzymanych instrukcji przedłoży rządowi nankińskiemu nowe żądania, od których bezwarunkowego przyjęcia zależy dalszy rozwój stosunków japońsko-chińskich.

Ta sama agencja „Domei” donosi, że sytuacja w Pakhoe pozostaje w dalszym ciągu bardzo napięta. Oddziały 19-ej armii, zajmujące miasto i okolice nie zostały dotychczas wycofane. Flota japońska, znajdująca się w porcie Pakhoe, otrzymała rozkaz wymusić siłą ewakuację oddziałów 19-ej armii z okręgu Pakhoe. Należy zaznaczyć, że armia 19-ta brała udział w walkach z Japończykami w Szanghaju w 1932 roku. Dowództwo armii poleciło wycofować działą fortów w Pakhoe na statki japońskie. Agencja „Domei” dodaje, iż Czang-Kaj-Szek dąży do pokojowego załatwienia konfliktu, napotyka jednak na opór władz prowincji Kwangsi, którym podporządkowana jest 19-ta armia.

TOKIO, 21. 9. (PAT.). Cesarz japoński zaaprobował decyzje ministra marynarki w sprawie wysyłki wojsk do Hankau i Pakhoi. Liczne torpedowce udały się już do Chin, zabierając ze sobą strzelców marynarki japońskiej.

„Czerwoni strzelcy” nowa bojówka komunistyczna

Katolicka prasa ruska bije na alarm z powodu nowych form organizacyjnych, jakie przybiera propaganda komunistyczna w Małopolsce Wschodniej. Instruktorzy komunistyczni wydali polecenia uzbrojenia społeczeństwa. Tworzą w tym celu konspiracyjne grupy „czerwonych strzelców”.

Ktokolwiek miał jakakolwiek łączność z komunistami, otrzymał teraz instrukcje, nakazujące, ażeby we wsi, gdzie jest trzech ko-

munistów byłych wojskowych, rezerwiści dobrali sobie po dwu pomocników i uczyli ich władania bronią. Jacejka bojowa, którą osiągnęła dziewięciu ludzi, powinna już zdobyć dla siebie broń; w jakiej formie mają zdobywać instrukcje nie mówią. Prócz tego instruktorzy mieli zalecić „czerwonym strzelcom” stosowanie terroru indywidualnego.

Podobno „czerwonych strzelców” zorganizowano już w pow. drohobyczkim i stanisławowskim.

Polemika

„Goniec Warszawski” pisze:

Przed kilku dniami dowiedzieliśmy na tym miejscu, że mimo norymberskich ataków na Rosję, Niemcy nie myślą w tej chwili o wszczynaniu wojny z Sowieciami, bo sytuacja międzynarodowa byłaby obecnie dla takiego przedsięwzięcia wysoce niepożyteczna. Czy z tego jednak wynika, że Europa ma od strony Niemiec zagrożony pokój co najmniej na lat 10?

Nie. We wszystkich przewidywaniach, dotyczących polityki zagranicznej i wewnętrznej — Trzeciej Rzeszy nie można zapominać o jednej rzeczy. Oto istotą i niezbędnym warunkiem istnienia dla obecnego systemu politycznego Niemiec jest utrzymanie społeczeństwa niemieckiego w gorącej ciągłej gotowości i napięciu jest to, jak gdyby nieustające „ostre pogotowie” całego narodu.

Trafne, dosadne określenie. „Ostre pogotowie” narodu niemieckiego trwa, stopień dynamiki narasta. Zdajemy sobie wszyscy sprawę z tego, że chociażbyśmy stali tylko na minimalistycznej pozycji „obrony” — posiadać ona musi równą, jeśli nie większą dozę dynamiki, gotowości wojennej.

Na szczęście jesteśmy narodem żołnierskim. Wiemy, jak się utrzymuje pokój. Wszyscy, cały naród. Wyjątkiem jest reszta obywateli, która jak od wieków słucha przedewszystkiem swoich proroków.

W „Naszym Przeglądzie” bawi nas Pierot:

Leon Blum zwrócił się z apelem pokojowym do świata. Niepoprawny marzyciel! Lecz niech świat spróbuje go nie słuchać! Niech nie zwraca uwagi na słowa niepoprawnego marzyciela! Kto nie będzie słuchał niepoprawnych marzycieli i wyznał wiary naiwnej, cudownej, ten usłyszy grzmot armat. Świat żyć może tylko myślą i wiarą niepoprawnych marzycieli!

Sto pociech panie Pierrot z pana! Pan grozi, pan bardzo grozi! „Lecz niech świat spróbuje go nie słuchać!” Spróbuje, napewno spróbuje. I nie posłucha. Apele pacyfistów kończą się w wyniku apelem poległych. Tak było i z wielką wojną.

Na każdą dolegliwość są więc — jak widzimy — dwa lekarstwa. Jedno polskie, drugie żydowskie. Spróbujmy zamienić recepty, a pacjenci się potrują. Żydzci stale nam podsuwają swoje środki lecznicze, a jeśli nie chcemy ich zażywać, uważają nas poprostu za... niepolaków. Przykład? Znowu „Nasz Przegląd”

Jeżeli antysemityzm „polski” nie ma nic wspólnego ani z pogromami ani z rasizmem, to w takim razie decyzję nie uważają siebie chyba za Polaków. Oni bowiem stale podburzają do gwałtów wobec żydów, nigdy tych gwałtów nie potępiają a nawet je zlekka pochwalać, byle otwarcie nie kolidować z kodeksem karnym. Podobnie stoją oni faktycznie na gruncie rasowym, bo nie tylko asymilator, lecz nawet mecha uważają za żyda, chyba gdy chodzi o wychrztał endeckich. Powoływanie się na średniowiecze jest parady. Wtedy palono na stosach nie tylko żydów, lecz i „heretyków” chrześcijańskich. Czy świat ma powrócić do Nocy św. Bartłomieja?

Mamy nadzieję, że rozum p. Żabotyńskiego zwycięży krótkowzroczność pp. Appenzlaków i Pryluckich i że nocy św. Bartłomieja nie będzie.

Kolce bez róż

Margulies a Miłaszewski

Gazety pisały niedawno sze roko o procesie pisarza polskiego p. Miłaszewskiego, który rego potłukł, z nieprzepisową jadącą szybkością, samochód finansisty p. Marguliesa. Oczywiście wypadek i nie mam wcale zamiaru rozstrzygać nad szczegółami. Ale jednak to ciekawe: czy był kiedy wypadek odwrotny? Żeby samochód pisarza polskiego przejechał finansistę?

Kiedyś szedłem Nowym Światem. Na jezdni stał wspaniały, sportowy wóz aktora kabaretowego, p. Toma. Tuż obok przejechał, piechty, Ta deusz Zeliński.

Otóż, czym się to dzieje, proszę państwa, że Zeliński i Miłaszewski chodzą na piechotę, a aktorzy i finansisci jeżdżą samochodami? Przecież, bądnymy szczerzy, (nie życzę nic złego p. Marguliesowi, daj mu Boże jaknajdłuższą jeżdżącą samochodem), ale bądnymy szczerzy: sprawiedliwiej i z mniejszą dla społeczeństwa szkodą i o wiele przyzwoiciej byłoby, żeby p. Miłaszewski przejechał p. Marguliesa.

(Merkurjusz Polski)

Co dostali polscy żydzi

NOWY JORK, 21. 9. (PAT.). — American Jewish Joint Distribution Commnttee z afiliowaną organizacją American Joint Reconstruction Foundation wydały w r. 1935, jak donosi komunikat tych organizacji, 1.040.000 dolarów na żydów w Polsce. Do sumy tej nie wliczono 50.000 funtów szterlingów, danych jako zapomogi żydom w Polsce przez United Polish Appeal Great Britain.

Od r. 1914 żydzi w Polsce otrzymali od swych współwyznawców więcej niż 27 milionów dolarów. Przez kooperatywy w Polsce i w Rumunii 213.000 żydów (drobni

„FUNDUSZ OBRONY MORSKIEJ musi być uważany za równoległy FUNDUSZEM OBRONY NARODOWEJ; każdy kto składa ofiarę na obronę morską dopełnia tem samem obowiązku obywatelskiego względem Funduszu Obrony Narodowej”
(Z okoliczności złożonego w dniu 29 VI 1936 orzeczenia gen. dyr. K. Sosnkowskiego, Prezesa Zarządu FOA, w imieniu Praszo Rady Ministrów).